

# Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie dostawy żyta galicyjskiego dla  
c. k. armii.

## Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 1. Grudnia 1885. uchwalił Wysoki Sejm w załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Rapoporty, w przedmiocie dostawy żyta galicyjskiego dla c. k. armii, co następuje:

1. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto oferowane przez Bank tarnowski, jest istotnie zdrowiu szkodliwe?“
2. „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytkował w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył Sejmowi.“
3. „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał postępowanie intendatury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw do c. k. armii i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę producyi rolniczej i młynarstwa w Galicyi.“

W wykonaniu polecenia Wysokiego Sejmu ad 1. udał się Wydział krajowy odezwą z dnia 4. Grudnia r. b. l. 62.365 do Wydziału medycznego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z prośbą o jak najspieszniejsze objawienie opinii:

1. jaka zawartość minimalna sporyszu w życie mogłaby być zdrowiu szkodliwą?
2. czy zawartość sporyszu sprawdzona w młynach pp. Szancera, Barucha i hr. Reya mogłaby być dla zdrowia szkodliwą?

Równocześnie wystósował Wydział krajowy do c. k. Towarzystw gospodarczych we Lwowie i w Krakowie następujące zapytanie:

1. czy w ogóle w kraju, lub w szczególnych okolicach, pojawił się sporysz w życie tegorocznem w stosunku większym niż to zwykle bywa?
2. czy ilość ta wpłynęła szkodliwie na gatunek żyta i czy utrudniła zbyt jego?
3. czy sporysz przez staranne czyszczenie da się odjąć i czy takie czyszczenie bywa u nas praktykowane?

Wreszcie zażądał Wydział krajowy od Izby handlowych i przemysłowych we Lwowie, Krakowie i Brodach wyjaśnienia:

1. czy żyto krajowe z tegorocznego zbioru pochodzące i na targ przychodzące było zanieczyszczone sporyszem w wyższym stopniu niż to zwykle bywa?
2. czy zanieczyszczenie to pojawiało się także w życie należyte zresztą oczyszczone?
3. czy ilość sporyszu zawartego w życie tegorocznem wpływała na obniżkę ceny i utrudniała zbyt?
4. czy żyto galicyjskie w porównaniu z żytem pochodzącem z Węgier lub innych prowincyj Monarchii austriackiej, było w skutek zawartości sporyszu lub w skutek innych przyczyn pośledniejsze?
5. czy żyto tegoroczne galicyjskie było przedmiotem eksportu i dokąd?

Wezwaniom powyższym poczyniły dotąd zadość: Wydział lekarski c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, **Alegat 1 do 5.** ma zaszczyt dołączyć. %.

Nadto otrzymał Wydział krajowy od Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie w odpowiedzi na odezwę, którą Biuro sejmowe zakomunikowało temuż c. k. Prezydium **Alegat 6.** uchwałę Wysokiego Sejmu ad 3., załączoną % odezwę z dnia 24. Grudnia 1885 l. 11.950/pr.

Dalszych przez Wysoki Sejm wskazanych kroków w sprawie powyższej nie omieszką Wydział krajowy poczynić, skoro otrzyma sprawozdanie komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego; na teraz zaś wnosi:

#### **Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie dostawy żyta galicyjskiego dla c. k. armii z dnia 8. Stycznia r. b. l. 65.950/85.

We Lwowie dnia 8. Stycznia 1886.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.**

Marszałek krajowy:

***Dr. Zyblíkiewicz*** w. r.

Sprawozdawca:

***Dr. Alojzy Rybicki,*** w. r.

Zastępca członka Wydziału krajowego.

## Odpis

pisma Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z dnia 17. Grudnia 1885. L. 476, wystósowanego do Wydziału krajowego we Lwowie.

Wysoki Wydział krajowy w odezwie z dnia 4. Grudnia r. b. l. 62.365 żąda odpowiedzi na następujące dwa pytania:

- 1) Jaka zawartość minimalna sporyszu w życie mogłaby być zdrowiu szkodliwą?
- 2) Czy zawartość sporyszu sprawdzona w młynach Panów Szancera, Barucha i hr. Reya mogłaby być zdrowiu szkodliwą?

W odpowiedzi na tę odezwę Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego ma zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi krajowemu następujące przedstawienie w tej sprawie.

Jak powszechnie wiadomo jest sporysz w Europie powszechnym pasożytem na życie, przydarzającym się wyjątkowo na owsie czy jęczmieniu, a pospolitym na wielu trawach krajowych. Mimo że w sztuce lekarskiej jest cennym środkiem, to przecież dla niektórych swych składników nie jest dla zdrowia obojętnym i może szkodliwie oddziaływać. Ponieważ zaś żyto i wszelkie z niego wyroby należą do najpowszechniejszych pokarmów, a takie, jak się samo z siebie rozumie, powinny być wolne od wszelkich czynników zdrowiu nieprzyjaznych, przeto żyto, ściśle rzecz biorąc, sporyszu zawierać nie powinno. Sporysz w zbożu daje się łatwo spostrzedz i przy postępie w ulepszeniach narzędzi agronomicznych i młynarskich drogą mechaniczną jako ciało lżejsze od zboża do pewnych granic wydalić. Po za temi granicami jednak oczyszczenie jego może się odbywać jedynie ręcznie przez wydobywanie pojedynczych ziarn wśród zboża. Niewiadomą jest rzeczą, jaka ilość sporyszu odchodzi przy mieleniu z otrębami, to jednak pewna, że tylko ta ilość sporyszu, która po mieleniu w mące pozostaje, może być zdrowiu szkodliwą. Oznaczenie zatem ilości sporyszu w zbożu nie może być wyrazem tego stosunku, w którym mąka otrzymana z żyta poddanego próbie byłaby zanieczyszczona sporyszem. Oznaczenie sporyszu w mące może być z całą ścisłością przeprowadzone za pomocą metod wytrawiania, oraz i przyrzędu spektralnego, tak, iż według badań członka Wydziału lekarskiego prof. Dr. Stopczańskiego można wykryć z całą ścisłością 0.05% sporyszu, a nawet przy użyciu większej ilości mąki posunąć się w dokładności jeszcze dalej aż do granicy 0.02%. Tylko więc taką drogą możnaby przekonać się, czy obliczone cyfry zawartości sporyszu w zbożu,

dujące średnio 0·0214<sup>o</sup>/<sub>o</sub>, odpowiadają zawartości sporyszu w mące. To pewna, że ilości sporyszu, wywołujące chorobę rojnicą zwaną, która dawniej według tego, co nam historia medycyny podaje, nader często zdarzała się, były bez żadnego porównania większe. I tak np.: Falck w dziele zbiorowym „Handbuch des öffentlichen Gesundheitswesens“ pod redakcją Dr. Eulenberg, wyraża się o nich (Tom I. str. 733.) temi słowy: „Obserwowano epidemie „Ergotismus convulsionis“, wywołane przez użycie chleba zawierającego 6—12<sup>o</sup>/<sub>o</sub> sporyszu, z drugiej strony ilość trucizny potrzebną do wywołania postaci zgorzelinowej szacowano na 25—33·3<sup>o</sup>/<sub>o</sub>.

W dzisiejszych czasach, dzięki ulepszonym środkom czyszczenia zboża, epidemie rojnicy są bez porównania rzadsze. U nas w kraju pisma lekarskie nie podają ani jednego takiego przypadku, pomimo tego, że lud nasz niewątpliwie żywi się żytem, które jest po największej części mniej starannie czyszczone, niż żyto z większych własności, wchodzące w handel, i że lud spożywa najczęściej chleb z otrębami.

W ostatnich trzydziestu latach znane są według zestawienia Dr. Menchego (Deut. Archiv. f. klin. Medicin. Tom XXXIII. Lipsk 1883.) następujące epidemie rojnicy: W r. 1854. w Brunświku, gdzie trwała epidemia 2 lata, w ciągu których zapadło 155 osób a 25 zmarło i w dobrach Schwarz-Kostelez w Czechach, w r. 1856. w Holzminden; w roku 1857. w Siedmiogrodzie uległo rojnicy 283 osób, z pośród których 98 zmarło; w r. 1867. zapadło w okolicy Chemnitz 8 osób, z których dwie zmarły i w Bawaryi, gdzie 20 osób zapadło, w r. 1862. i 1863. były epidemie w Finlandyi, w r. 1879. w obwodzie Belowskim w Rosyi, a równocześnie i w Górnem Księstwie Heskiem zapadło w 15 miejscowościach obwodu Frankenbergskiego 500 osób, z których prawie 5<sup>o</sup>/<sub>o</sub> umarło. W roku 1856. obserwowano w szpitalu wiedeńskim jeden przypadek ergotyizmu zgorzelinowego, dotyczący chorego, który przybył z Berna. Z opisu wspomnianej epidemii w Księstwie Heskiem w zimie roku 1879. wynika, że ilość sporyszu w życie i jęczmieniu, oznaczona przez wybieranie ze zboża i ważenie, odpowiadała średnio 2<sup>o</sup>/<sub>o</sub>. Jestto, według dzisiejszych wiadomości, minimalna granica przymieszki, która według wszystkich dat dotyczących się rojnicy może ją wywołać, — z drugiej znow strony znanymi są w historii medycyny przypadki, w których żyto zawierało znaczne ilości sporyszu, a mimo to spożywano je bez szkody dla zdrowia, np. w Holsztynie. (Hirsch: Handbuch der histor. geograph. Pathologie, Erlangen Tom. I. str. 466.) Różnica ta w zachowaniu się tłumaczy się okolicznością, że nie cała masa sporyszu sprawia rojnicę, lecz pewne tylko pierwiastki toksykologiczne, które znajdują się w sporyszu w zmiennych ale nieznacznych ilościach, a które w niepoznanych dotąd warunkach raz w większym, drugi raz w mniejszym wytwarzają się stopniu, a ztąd sporysz raz jest więcej, drugi raz mniej szkodliwym albo zgoła nieszkodliwym. Zależy to nie tylko od większego lub mniejszego stopnia jego dojrzałości, ale także od sposobu i czasu przechowania, jest zatem bardzo zmiennem, a również zawisło to od własności ustroju ludzkiego i odporności tegoż lub warunków uspasabiających. Większa lub mniejsza szkodliwość sporyszu nie zależy więc tyle od ilości sporyszu w życie, ile od ilości jego pierwiastków toksykologicznych, niedostatecznie dotąd poznanych.

Posiadamy też w literaturze daty co do ilości sporyszu w mące, tem ciekawsze, że pochodzą z sąsiedniego nam Szlązka.

W r. 1877. Dr. Hulwa w Wrocławiu poddawał różne rodzaje mąki badaniu co do sporyszu i przekonał się, że na 160 prób mąki żytnej, 70 zawierało  $\frac{1}{4}$  lub więcej <sup>o</sup>/<sub>o</sub>; 37— $\frac{1}{2}$ <sup>o</sup>/<sub>o</sub> lub więcej, 6 zaś nawet 1—2 $\frac{1}{2}$ <sup>o</sup>/<sub>o</sub>, a zaledwie 11 było takich, które przy próbie chemicznej oddziaływania nie dawały.

Ale i co do tych ostatnich nawet można mieć pewną wątpliwość, czy były zupełnie wolne od sporyszu, mogły go bowiem zawierać w mniejszej ilości niż  $\frac{1}{4}$ <sup>o</sup>/<sub>o</sub>, metoda bowiem badania przez Dra Hulwę obrana tę dopiero ilość z pewnością wskazywała. Mimo to Dr. Hulwa podając to sprawozdanie o rozbiorach różnych rodzajów mąki na posiedzeniu sekcji higieni-

cznej szlązkiego Towarzystwa dla oświaty ojczystej (Hygienische Sektion der schles. Gesellschaft für vaterländische Kultur) ani słowem nie wspomina, aby obserwowano przypadki rojniicy, albo jakichś innych dolegliwości, nadmienia nadto, że w poprzednim roku był znaczny obrót handlowy żytem rosyjskiem i polskiem, które bardzo wiele sporyszu zawierało, a które masami w młynach przerabiano. W sprawozdaniach sekcji lekarskiej tegoż Towarzystwa nie ma najmniejszej wzmianki o epidemii, należy zatem przypuszczać, że nie było przypadków rojniicy, mimo że niektóre próby  $2\frac{1}{2}\%$  sporyszu wykazywały, gdy w Księstwie Hesskiem przy  $2\%$  w zbożu była epidemia w r. 1879. Przemawia to najdowodniej za tem, że epidemie zależą nie wyłącznie od ilości sporyszu, ale na granicy szkodliwej jego przymieszki od ilości znajdujących się w nim składników toksykologicznych.

Tłumaczy to także, że Roth, powszechnie znany lekarz naczelny armii saskiej i Lux, były pruski starszy lekarz sztabowy, autorowie dzieła pod tytułem: Handbuch der Militär-Gesundheitspflege, objawiają co do granic nieszkodliwości sporyszu jako przymieszki w zbożu takie zdanie (Tom II. str. 646). „Nieznaczne ilości według Griepenkerla, który badał epidemję rojniicy w Brunświku w latach 1854. i 1855. jeszcze  $1\%$  w zbożu, są naturalnie nieszkodliwe.

Zaznaczyć dalej wypada, że przy przyrządzaniu potraw z mąki wystawioną ona bywa na ciepłość nader znacznego stopnia, przyczem sporysz niezawodnie rozkładowi ulega. Przemawia za tem okoliczność, że Dr. Hulwa w wyrobach, jak w zacierze, chlebie i kluskach, przyrządzonych z mąki sporysz zawierającej, nie mógł otrzymać właściwego oddziaływania chemicznego. Podobnie też podaje Dr. Palm, który zapomocą swej metody wykrywał  $0.05\%$  sporyszu, co do chleba wypieczonego z mąki sporysz zawierającej. Mówiąc o wykrywaniu sporyszu w mące wyraża on się (w Zeitschrift f. analyt. Chemie von Fresenius T. XXII. Wiesbaden 1883.) co do wykrywania tego trującego grzybka w chlebie w ten sposób: „Inaczej dzieje się z wykazaniem sporyszu w chlebie. Dla zbadania metody zmieszano mąkę żytnią z  $5\%$  sporyszu (a więc z ilością 250 razy większą, niż mogłaby być według teoretycznego obliczenia w mące zakwestyowanego żyta) i wypieczono z niej chleb, pomimo to nie udało się odkryć przy 3 różnych doświadczeniach nawet śladu barwika sporyszowego. Bez wątpliwości przy ciepłocie, w jakiej chleb się wypieka, nie tylko barwik sporyszu zostaje w zupełności rozłożonym, ale i inne jego organiczne składniki, jako to alkaloidy, organiczne kwasy i t. d. zostają częściowo rozłożone.“ Według badań jego przypuszcienie należy, że przy wypieku chleba gorąco nie zawsze jednakowe ilości istot organicznych rozkłada.

Uwzględniając dalej, że żyto daje do  $80\%$  mąki, przypuszcienie należy, że ilość sporyszu, o ile ją oznaczono wśród żyta, byłaby wśród mąki znaczniejszą, gdyby pewna część sporyszu nie odchodziła z otrębami. Ponieważ jednak ilość chleba otrzymana z mąki jest znaczniejszą od wagi żyta użytego do wyrobu tej mąki i ponieważ sporysz przy wypieku chleba w wysokiej ciepłocie częściowo się rozkłada, to chleb wypieczony zawiera zawsze i niewątpliwie mniej sporyszu niż żyto, z którego mąkę na ten chleb wyrobiono. Jeżeli zaś weźmiemy na uwagę, że średnia ilość sporyszu oznaczona w zbożu zakwestyowanym wynosiła  $0.0214\%$ , to niewątpliwie w chlebie znajdują się znacznie mniejsze jego ilości.

Wydział zatem lekarski ma to przekonanie, że chleb wypiekany z mąki zawierającej  $0.01$ — $0.02\%$  sporyszu używanym być może, nawet przez czas dłuższy, bez narażenia ustroju ludzkiego na szkodliwe następstwa. Wysoki Wydział krajowy zechce przyjąć to przedstawienie Wydziału lekarskiego zamiast odpowiedzi na dwa szczegółowo sformułowane zapytania, a to z powodu, że zdaniem Wydziału lekarskiego na tak zadane pytania dzisiejszy stan nauki ścisłej odpowiedzi dać nie może, a w całej poruszonej kwestyi nie rozchodzi się o sporysz, jako istotę leczniczą i toksykologiczną, tylko o chleb pewną ilością sporyszu zanieczyszczony.

Pozwala też sobie Wydział lekarski zwrócić uwagę Wysokiego Wydziału krajowego, aby w razach wątpliwych nie oceniano szkodliwości żyta według zawartości sporyszu, od któ-

rego ono może i powinno być starannie oczyszczone, ale aby o jego dobroci rozstrzygały badania mąki.

Co do rezolucyi Wysokiego Sejmu z dnia 1. Grudnia 1885. udzielonej nam w odezwie Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4. b. m. l. 62.365: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto ofiarowane przez Bank Tarnowski jest istotnie zdrowiu szkodliwe?“ to co do żyta galicyjskiego w ogóle Wydział lekarski stwierdza, że żaden z członków jego w całym swoim doświadczeniu lekarskiem nie widział ani jednego przypadku rojnicy ani nie stwierdził żadnego przypadku chorobowego, któryby odnieść musiał do użytkowania chleba galicyjskiego. Również i cała nasza literatura lekarska nie podaje nam ani jednej daty, dotyczącej epidemii lub endemii rojnicy w ostatnich 30 latach, chociaż w tym samym przeciągu czasu, jak w referacie nadmieniono, epidemij takich było wiele, nawet w Niemczech, np. w Hesji w r. 1879., jakoteż i w sąsiednich Węgrzech, a mianowicie w Siedmiogrodzie w r. 1857.

D. j. w.

---

Alegat 2. do LW. 65.950/85.

## Odpis

pisma Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie z dnia 18. Grudnia 1885. L. 469. do Wydziału krajowego we Lwowie.

W celu zebrania materiału do odpowiedzi na pytania objęte reskryptem Wysokiego Wydziału z dnia 4. Grudnia 1885. l. 62.365 w kwestyi sporyszu, Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozesał odnośny kwestyonaryusz do wszystkich Towarzystw rolniczych okręgowych zachodniej części kraju. Nim jednak sprawozdania te nadejdą, które w swoim czasie nadesłać będziemy obowiązani, mamy zaszczyt ze względu na nagłość i ważność sprawy, już obecnie przesłać następujące, na doświadczeniu rolników oparte wyjaśnienia:

*co do 1.* W całym kraju a w szczególności w zachodniej części jego, w życie tego-rocznego zbioru nie dostrzeżono większej ilości sporyszu, jak zwykle po inne lata bywało.

*co do 2.* Ze też wskutek tego zwykłego, a zresztą bardzo nieznacznego zanieczyszczenia sporyszem, którego w niektórych okolicach zupełnie nie ma, nie może być mowy o mniejszej wartości krajowego żyta w porównaniu z żytem innych krajów;

*co do 3.* Dorodniejsze ziarna sporyszu, na zwykłych przyrządach do czyszczenia zboża w naszych gospodarstwach wiejskich używanych, jako to: przetakach, młynkach różnego rodzaju, tricurach i t. p., dadzą się odczyścić; drobniejsze, gatunkowo lżejsze od celnego żyta, przechodzą z ziarnem tak zwanym odjemnym, na użytek wewnętrzny gospodarstw.

Zauważyć musimy, że czeladź dworska wyłącznie tylko z tego odjemnego gatunku żyta wypiekany chlebem bywa żywioną, ludność zaś wiejska nie czyści nigdy dokładnie zboża na użytek domowy przeznaczonego, a nigdzie dotąd najlżejszych nie było śladów jakichkolwiek chorób, których powód leżałby w spożywaniu tego chleba, tem mniej więc przypuszczać to można przy chlebie wypiekany z mąki uzyskanej z tak zwanego „przedniego ziarna“, które jedynie jest artykułem handlowym.

D. j. w.

---

Alegat 3. do LW. 65.950/85.**Odpis**

pisma Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie z dnia 11. Grudnia 1885.  
L. 5.473 do Wydziału krajowego we Lwowie.

Na szacowne wezwanie z dnia 4. Grudnia 1885. l. 62.365 do udzielenia zdania co do pojawiania się sporyszu w życie krajowym z tegorocznego zbioru, Izba handlowa i przemysłowa ma zaszczyt w sprawie tej, o ile takowa odnosi się do Galicyi wschodniej, następujących udzielić wyjaśnień:

1. We wschodniej Galicyi w życie tegorocznego zbioru pojawia się sporysz w większej ilości jak zwykle tylko w życie pochodzącem z północnych okolic tej części kraju, (Krystynopol, Bełz, Brody), tudzież w Stryjskiem i Samborskiem, natomiast żyto z Podola galicyjskiego nie zawiera wcale sporyszu.
2. W życie należycie czyszczonem nie pojawiało się to zanieczyszczenie sporyszem.
3. Ilość sporyszu zawartego w życie tegorocznem nie wpływała na obniżkę ceny i nie utrudniała zbytu.
4. Żyto ze wschodniej Galicyi w porównaniu z żytem pochodzącem z Węgier lub z innych prowincyi Monarchii austryackiej, nie było w skutek zawartości sporyszu lub w skutek innych przyczyn późniejsze.
5. Żyto tegoroczne galicyjskie eksportowano i eksportuje się do Morawii, na Szląsk i do Czech.

D. j. w.

Alegat 4. do L. W. 65.950/85.**Odpis**

pisma Izby handlowej i przemysłowej w Brodach, z dnia 11. grudnia 1885.  
L. 1.751 do Wydziału krajowego we Lwowie.

Szacownem pismem z dnia 4. Grudnia 1885. do l. 62.365 udał się Wysoki Wydział krajowy do podpisanej Izby z zapytaniami, co do jakości tegorocznego żyta krajowego i eksportu takowego; w załatwieniu tegoż pisma udziela się następujące oznajmienie:

ad 1. żyto galicyjskie z tegorocznego zbioru pochodzące i dotąd na targ przychodzące nie jest zanieczyszczone sporyszem w wyższym stopniu, niż to zwykle bywa;

ad 2. w życie należycie zresztą czyszczonem, pojawia się zanieczyszczenie to tylko rzadko;

ad 3. ilość sporyszu zawartego w życie tegorocznem nie wpływała na obniżkę ceny, lecz tylko wynik ostatniego żniwa wszędzie dość pomyślnego, w skutek czego prawie nigdzie nie istnieje rzeczywista potrzeba tegoż;

ad 4. co do jakości istnieje znaczna różnica między żytem galicyjskiem i innych prowincyj Monarchii austryackiej, gdzie ono w skutek staranniejszego pielęgnowania gruntu pod względem wielkości i siły lepiej się udaje i celem sprzedaży troskliwie czyszczone zostaje;

ad. 5. z żyta tegorocznego galicyjskiego eksportowano pewne ilości do Morawy i Szląska.

Izba sądzi, że nie różnica pod względem jakości między galicyjskiem i innym żytem utrudnia konkurencję dla żyta krajowego — bowiem produkt nasz wcale nie jest lichy, lecz tylko nasze krajowe taryfy kolejowe to czynią, które jeszcze zawsze są zbyt wysokie, dalej drogi dowozowe, które należytości frachtowe podrożają i producentom i liwerantom punktualne odstawienie szczególnie na wiosnę i jesień niemożliwym robia.

Dobrobyt kraju naszego znacznie by się polepszył, gdyby Wysoki Wydział krajowy raczył energicznie wpływać na redukcję swojskich taryf kolejowych dla zboża i na rozszerzenie sieci wschodnio-galicyjskiej kolei żelaznej.

D. j. w.

Alegat 5. do L. W. 65.950/85.

## Odpis

pisma Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie z dnia 12. Grudnia 1885.  
L. 1.917 wystosowanego do Wydziału krajowego we Lwowie.

Załatwiając odezwę Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 4. Grudnia 1885. l. 62.365 Izba handlowo-przemysłowa krakowska ma zaszczyt na zapytania uczynione jej w przedmiocie tegorocznego żyta galicyjskiego po przeprowadzeniu w tym względzie wiarygodnych dochodzeń następujące przedłożyć wyjaśnienia:

ad 1. Doświadczenia wieloletnie wykazują, że sporysz znajduje się niemal w każdym życie, tak węgierskiem jak rosyjskiem, pruskim, galicyjskiem i t. d. w rozmaitych jednak ilościach, stosownie do miejsca, pory i roku.

W tym roku żyto galicyjskie mniej zawiera sporyszu jak w przecięciu w innych latach bywało i dlatego wykluczenie go od dostawy dla c. k. wojska jest dla ludzi fachowych niezrozumiałem, a to tem bardziej, że w dalej ku północy np. w Prusach, gdzie w życie więcej sporyszu się rodzi, nigdy nie myślano o szkodliwości tamtejszego żyta dla armii i o wykluczeniu go od dostaw dla wojska.

ad. 2. Ponieważ ziarno sporyszu jest dłuższe i grubsze od ziarnka żyta, można takowe od żyta oddzielić przez odpowiednie czyszczenie już w gospodarstwach wiejskich. O ileby to tam dla braku potrzebnych przyrządów nie mogło nastąpić, da się to uskutecznić w należycie urządzonych młynach, które w odpowiednie do tego rafki i cylindry zaopatrzone być winny. Pewien minimalny procent sporyszu, składający się z wyjątkowych ziarenek, które nie różniąc się od ziarn zbożowych razem z takowemi przejdą, mimo wszelkich usiłowań w życie pozostanie, ale będzie to ilość tak nieskończenie mała, że w rachubę wejść nie powinna, gdyż dla zdrowia absolutnie szkodliwą być nie może. Posuwając przezorność do tego stopnia, trzebaby snadnie zakazać wojsku palenia tytoniu, używania trunków wysokokowych, dalej kawy, herbaty i t. d. gdyż w tych artykułach znajdują się pierwiastki, które w większej ilości spożyte szkodliwe dla zdrowia objawiają skutki.

Chcąc mieć chleb dobry, powinna Intendantura raczej w warunkach licytacji domagać się żyta cięższego ważącego 72—75 kilo na 1 hektoliter i nie rozpisywać dostaw żyta pośledniejszego, którego 1 hektoliter ważyć ma tylko 69 klg., gdyż w życie takim wprawdzie tańszem, lecz zato gorszem z konieczności znajdować się muszą najrozmaitsze przymieszki, których niema w życie dobrze oczyszczonem i doborowem, mającem naturalnie większą wagę.

Również i co do mlewa zawierane być winny układy tylko z pierwszorzędnymi młynami należycie urządzonymi i starannie prowadzonymi, chociażby tamże za mlewo nieco więcej wypadło zapłacić.

*ad 3.* Ponieważ w innych latach, kiedy sporyszu było w życie daleko więcej jak w roku bieżącym, ilość ta nie sprowadzała żadnej różnicy w cenie i tylko w ogóle w miarę jakości i oczyszczenia ceny się stopniowały, to tem mniej przy życie z r. 1885. może być mowa o różnicach cen z powodu zawartości sporyszu. Przekonać się o tem można dowodnie z cenników tak krajowych jak i światowych, gdzie się nigdzie osobnego notowania żyta sporyszem zakażonego nie spotyka. Zresztą Galicya produkuje więcej żyta, niż go sama skonsumować może i żyto to kupują kupcy z Prus, Szlązka i Czech, a jeżeli jest tylko dorodne i dobrze oczyszczone, płacą uwzględniając koszty przewozu te same ceny, jak za żyto własnej produkcji i nigdy nie użalają się na niby znaczniejszą ilość sporyszu.

*ad 4.* Żyto węgierskie jest zawsze trochę wyżej od galicyjskiego płacone, na cenę tę jednak sporysz zupełnie nie wpływa, ponieważ tak w jednym jak i w drugim stosownie do roku i stopnia czyszczenia sporysz się znajduje. Stosunki jednak klimatyczne Węgier sprawiają, iż żyto tam zebrane jest suchsze, ma większą rzeczywistą wagę i wolniejsze jest od przymieszek chwastów, które w tamtejszym klimacie w życie mniej się rozkrzewiają. Co do żyta z innych prowincyj, to ani sporysz ani inne powody na różnicę ceny w porównaniu z galicyjskiem nie wpływają i cena reguluje się według ogólnej jakości i stopnia oczyszczenia.

*ad 5.* Z samego Krakowa wychodzi żyta galicyjskiego tygodniowo około 40 wagonów do Szlązka, Czech, Morawy, Prus, Saksonii i t. d., a z innych miast galicyjskich eksport ten jest jeszcze o wiele znaczniejszym i gdyby nie wysokie taryfy kolejowe i cła, byłby niewątpliwie większym. Wszyscy ci odbiorcy są z żyta galicyjskiego zupełnie zadowoleni i są stałymi odbiorcami od lat dawniejszych, dla tego też jakość żyta tutejszego jest im niewątpliwie dobrze znaną, mimo to na niby większą ilość sporyszu nie narzekają.

D. j. w.

Alegat 6. do LW. 65.950/85.

## Odpis

odezwy c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24. Grudnia 1885. do L. 11.950|pr. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Odnosnie do szacownego pisma z dnia 1. Grudnia br. l. 301/S., komunikującego mi uchwałę Wysokiego Sejmu tej samej daty z wezwaniem do c. k. Rządu, aby zbadał postępowanie Intendantury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie galicyjskiego zboża od dostaw dla c. k. armii, i aby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń Wys. c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę rolniczej produkcji i młynarstwu galicyjskiemu, mam zaszczyt w skutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. Grudnia b. r. l. 5.384/M. J. podać do wiadomości Świątelnego Wydziału krajowego następujące oświadczenie Jego Ekscelencyi Pana Ministra wojny.

Zarządzenie, któreby wykluczało zboże galicyjskie od dostawy dla zaopatrzenia c. k. armii, nigdy nie zostało wydane. Przeciwnie, kilkakrotnie wydawane były postanowienia, z których wynika niewątpliwym zamiar wzięcia w ochronę producentów krajowych. Absolutnie więc nie może być mowa o jakimkolwiek rozmyślnem wyrządzeniu uszczerbku rolnictwu galicyjskiemu.

Cała sprawa redukuje się do faktu, że galicyjscy dostawcy w obrębie I. korpusu, któremu poruczona została dostawa żyta na r. 1886. potrzebnego, przedstawili do odbioru żyto sporyszem i to w takiej ilości zanieczyszczone, która uznana została za szkodliwą dla zdrowia nie tylko przez trzy wojskowe lekarskie instancje, mianowicie przez wojskowo-sanitarny komitet w Wiedniu, przez lekarzy wojskowych w Krakowie i Tarnowie, wreszcie przez szefa sanitarnego w Krakowie, lecz także przez cywilnych lekarzy sądowych w Tarnowie.

Że wśród takich okoliczności zboże to za niekwalifikujące się do dostawy uznane zostało, nie należy tego uważać za szykanowanie galicyjskich oferentów, lecz za zarządzenie leżące w naturze rzeczy i w interesie zaopatrywania wojska. Pomienionym dostawcom zupełnie pozostawiono do woli dostawić żyto bez sporyszu lub zanieczyszczone sporyszem w nieszkodliwej ilości. Dostawcy oświadczyli jednakże, że tego uczynić nie mogą i wprost odstąpili od interesu. — Gdy nadto stanowczo wyrażono, że w tym roku w obrębie I. korpusu nie może być dostawione żyto zdrowe stosownie do wymogów sanitarnych, nie pozostawało nic innego, jak tylko postarać się w tym roku w obrębie II. korpusu (Lwów), a po części na Węgrzech o potrzebne dla stacyi w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu żyto, którego tamże bez szkodliwego dla zdrowia zanieczyszczenia nie można było dostać.

Co do postanowienia o zanieczyszczeniu sporyszem żyta na potrzeby wojska zakupować się mającego, należy dla wyjaśnienia dodać, że postanowienie to wcale nie jest nowem. Według „Prowizorycznego przepisu dla magazynów wojskowych z r. 1861“, który to przepis zostawał w mocy obowiązującej aż do roku 1884., żyto zanieczyszczone sporyszem, chociażby tylko w najmniejszej ilości, wykluczone było absolutnie od dostawy wojskowej. W wydanym w roku 1884. „Przepisie o zaopatrywaniu wojska w czasie pokoju“, umieszczone zostało ułatwiające postanowienie, że sporysz znajdować się może tu i ówdzie (vereinzel). W roku bieżącym dodano do tego postanowienia objaśnienie, że w wypadkach, gdy co do dopuszczalnej ilości sporyszu zachodzą wątpliwości, opinia wojskowo-lekarska ma być zasięgnięta i rozstrzygającą. Jego Ekscelencyja Pan Minister wojny mniema, że w tej mierze działał głównie w interesie rolnictwa galicyjskiego. Postanowienie to jednak obowiązuje nie w samym tylko obrębie pierwszego korpusu, lecz we wszystkich częściach obu połów Monarchii, a z wyjątkiem okręgu krakowskiego, nigdzie pod tym względem nie zaszły trudności.

Jeżeli i w obrębie pierwszego korpusu w latach dawniejszych dostawiane żyto nie zostało odrzucone, to tłumaczyć można tylko tem, że albo nie było sporyszu w tem życie, albo że organa intendantury odbierające żyto nie dopełniły swojego obowiązku.

Ponieważ zresztą Świetny Wydział krajowy zasięgnął opinii Wydziału lekarskiego w Krakowie i galicyjskich Towarzystw gospodarskich, przeto Jego Ekscelencyja Pan Minister wojny zastrzegł sobie wydanie zarządzeń potrzebnych do wyjaśnienia i sfinalizowania tej sprawy po nadejściu powyższych opinii. W tym celu zażądał Jego Ekscelencyja Pan Minister wojny jak najrychlejszego przedłożenia wspomnianych opinii, dodając przytem, że chociaż mu dobro rodzimego rolnictwa bardzo na sercu leży, ze względu na wchodzące w grę żywotne interesa c. k. wojska, nie może aż do ostatecznego rozwiązania wywołanej kwestyi opuścić zajętego stanowiska co do dopuszczalnej ilości sporyszu.

Celem uczynienia zadość powyżej wskazanemu życzeniu Jego Ekscelencyi Pana Ministra wojny, mam zaszczyt upraszać uprzejmie Świetny Wydział krajowy w skutek reskryptu Jego Ekscelencyi Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 19. Grudnia b. r. l. 5.384/M. J., aby jak najrychlej udzielił mi zechciał powyżej wspomnianych opinii krakowskiego Wydziału lekarskiego i gal. Towarzystw gospodarskich.

D. j. w.